

# Geopolityka polskiej inicjatywy Trójmorza z odmrożeniem sobie nosa

5 lutego 2018

Polska inicjatywa Trójmorza w obecnej wersji jest słabo zamaskowaną geopolityczną próbą przeciwstawienia się wpływowi Rosji po wschodniej stronie i Niemiec po zachodniej. Nie bez przyczyny nasuwają się porównania z feralnym polskim Międzymorzem po I wojnie światowej, kiedy to przywódca Polski Józef Piłsudski próbował stworzyć de facto unię państw od Morza Czarnego do Bałtyku, Międzymorze, żeby przeciwstawić się Związkowi Radzieckiemu i imperium Niemieckiemu. Jeśli nałożymy na siebie granice geograficzne państw z różnych konfiguracji Intermarium z granicami państw obecnej inicjatywy Trójmorza, zobaczymy wyraźne podobieństwo, coś w rodzaju linii demarkacyjnej pomiędzy Niemcami na zachodzie i Federacją Rosyjską na wschodzie. Na tym podobieństwa się nie kończą

Obecna inicjatywa Trójmorza formalnie powstała w sierpniu 2016 roku w Dubrowniku i obejmuje dwanaście państw członkowskich ze środkowej i wschodniej Europy. Państwa członkowskie zajmują przestrzeń pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym (stąd nazwa inicjatywy). Poza Polską i Chorwacją, w skład inicjatywy wchodzi obecnie Estonia, Łotwa, Litwa, Republika Czech, Słowacja, Austria, Węgry, Bułgaria, Rumunia i Słowenia. W drugim spotkaniu Trójmorza w Warszawie w lipcu 2017 r. uczestniczył prezydent USA Donald Trump, który dał grupie wyraźny imprimatur.

Jakie idee polityczne bądź ekonomiczne napędzają polską inicjatywę Trójmorza? Wiele wyjaśni przyjrzenie się jej początkowemu skupieniu się na energii.

**AMERYKAŃSKI SKROPLONY GAZ ŁUPKOWY (LNG)**

6 lipca 2017 roku, w drodze na szczyt G-20 w Hamburgu, prezydent USA Donald Trump specjalnie zatrzymał się w Warszawie, żeby wziąć udział w drugim spotkaniu inicjatywy Trójmorza – projektu po raz pierwszy publicznie zaproponowanego przez polskiego prezydenta Andrzeja Dudę.

Podczas gdy główni aktorzy, Polska i Chorwacja, podkreślają, że inicjatywa Trójmorza nie ma nic wspólnego z geopolityką, lecz stanowi forum, służące lepszej integracji wspólnych projektów infrastrukturalnych na osi północ-południe w państwach Europy Środkowej, będących nowymi członkami UE, jest oczywiste, że w rzeczywistości jest odwrotnie: to geopolityka. Prawdziwa siła napędowa tej inicjatywy, Waszyngton, wyraźnie sprzeciwia się niemiecko-rosyjskiemu podmorskiemu gazociągowi bałtyckiemu Nord Stream II. Polska, ze swojej strony, traciłaby opłaty tranzytowe, ponieważ obecne szlaki tranzytowe rosyjskiego gazu przez Ukrainę i Polskę przestałyby być używane – ale nie to jest głównym czynnikiem napędzającym. Dla Niemiec oraz dla Rosji, od kiedy zainicjowany przez USA w lutym 2014 r. zamach stanu w Kijowie zerwał więzy Ukrainy z Rosją, tranzyt rosyjskiego gazu przez Ukrainę był sprawą wysoce wybuchową i niepewną.[1]

W lipcu Trump powiedział do publiczności w Warszawie: „Zobowiązujemy się zapewnić wam dostęp do alternatywnych źródeł energii, żeby Polska i jej sąsiedzi nigdy więcej nie byli zakładnikami jedyne go dostawcy energii”. Uwaga ta była niezbyt zawołaną aluzją pod adresem Moskwy, bowiem w 2008 r. Waszyngton twierdził, kłamliwie, że rosyjski Gazprom ograniczył dostawy gazu przez Ukrainę do zachodnioeuropejskich konsumentów. Moskwa zdecydowanie temu zaprzeczyła, prostując, że kurek zakręciła Ukraina, z niemal pewnym poparciem ze strony Waszyngtonu. Nawet podczas najgorszych napięć w okresie Zimnej Wojny Moskwa nigdy nie przerwała dostaw gazu do Europy. Nie miała powodu tego robić też w 2008 r., wręcz przeciwnie. Miał go jednak wspierany przez USA prezydent Wiktor Juszczenko.

## **POLSKI HUB GAZOWY**

Polska marzyła o wykorzystaniu inicjatywy Trójmorza do stania się nowym węzłem gazowym dla UE, importując amerykański skroplony gaz ziemny (LNG).

Dostarczanie gazu tankowcem LNG jest kosztownym procesem. Wymaga budowy specjalnych terminali LNG zarówno w porcie pochodzenia, jak i przeznaczenia. Gaz musi najpierw zostać zmieniony w zimną ciecz o temperaturze około  $-162\text{ }^{\circ}\text{C}$ , a następnie załadowany na specjalnie wykonane cysterny. W miejscu docelowym konieczny jest podobny specjalny terminal LNG, gdzie gaz może być ponownie zmieniony ze stanu ciekłego na gazowy, nadający się do ostatecznego użycia. Wszystko to jest dość kosztowne w porównaniu z przesyłem gazociągami.

Rosja dostarcza obecnie większość swojego gazu na rynek UE gazociągami. Dlatego, oraz z powodu kilku innych czynników, koszt rosyjskiego gazu jest znacznie niższy. Jednak dla Polski wydaje się to nie mieć znaczenia. Polska marzy o zastąpieniu Ukrainy w roli państwa tranzytowego do UE, z wykorzystaniem gazu z Norwegii i gazu LNG z USA, a być może także gazem z Kataru, o ile Waszyngtonowi nie uda się tego zakłócić poprzez saudyjskie sankcje.

Pod koniec czerwca 2017 r. nowy polski terminal LNG na Morzu Bałtyckim w Świnoujściu otrzymał pierwszą dostawę LNG z teksańskiego terminalu Cheniere Energy, jedyne amerykańskiego terminalu do eksportu LNG. Podczas wizyty Trumpa polski prezydent jasno dał do zrozumienia, że chce podpisać długoterminowe kontrakty z amerykańskimi dostawcami LNG i docelowo eksportować gaz przez Ukrainę do innych krajów inicjatywy Trójmorza w miejsce rosyjskiego gazu. Jednocześnie Polska marzyła także o zastąpieniu Rosji w roli dostawcy na Ukrainę.

Komentując życzenie Polski, Trump zadeklarował, że do Polski przyjedzie „o wiele więcej” amerykańskich transportów LNG,

przy czym dodał, że cena może wzrosnąć. „Być może trochę podniesiemy wam cenę, ale to jest w porządku, wiecie, twarde negocjacje” – powiedział Trump w Warszawie. „Siedzimy na ogromnych zasobach energii, jesteśmy teraz eksporterami energii. Kiedy potrzebujecie energii, po prostu zadzwońcie do nas”. Twarde negocjacje, co do tego można mieć pewność.

Polska buduje strategię, która ma uczynić z niej nowy węzeł energetyczny Europy Środkowej w celu zastąpienia rosyjskiego gazu. Takie jest sedno polskiego projektu inicjatywy Trójmorza. Nowy terminal LNG, który został wybudowany kosztem 1 miliarda dolarów, może przyjąć 5 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie, czyli około jednej trzeciej rocznego zużycia gazu w Polsce. Polska dyskutuje nad podwojeniem tej zdolności.

Ale to tylko pierwsza część rzeczywistej strategii NATO, którą jest wyparcie rosyjskiego gazu z rynków UE. Strategia ta wzywa do uczynienia z Polski węzła gazowego w Europie Środkowej poprzez połączenie Polski z Litwą, Ukrainą, Słowacją i Czechami za pośrednictwem rurociągów transgranicznych.

## **BLOKOWANIE RUROCIĄGU NORD STREAM II**

Polska inicjatywa Trójmorza na rzecz infrastruktury energetycznej do importu gazu skroplonego LNG z USA jest jednocześnie strategią przeciwstawiającą się wpływowi na rynki energetyczne UE zarówno Niemiec, jak i Rosji jako największemu dostawcy energii. Nic więc dziwnego, zważywszy na ambicje Polski w zakresie budowy węzła gazowego, że kraj ten odgrywa również wiodącą rolę w blokowaniu podmorskiego niemiecko-rosyjskiego gazociągu Nord Stream II.

1 listopada szef Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Szczerski ogłosił, że polski rząd zrobi wszystko, co w jego mocy, żeby zablokować Nord Stream II. „Musimy zdawać sobie sprawę w sprawie Nord Stream 2, z jaką skalą interesów się mierzymy” – powiedział. „Mierzmy się z interesami dwóch dużych państw

(Niemiec i Rosji), które uruchomią istotne zasoby na potrzeby realizacji tego projektu. Nord Stream 2 nie jest projektem pobocznym, ale fundamentalnym dla ich interesów. Ma on przy tym charakter głęboko antyeuropejski (sic!)” – powiedział.

Zablokowanie gazociągu Nord Stream II stanowi również wysoki priorytet dla Waszyngtonu. W czerwcu 2017 roku Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił, a prezydent Trump podpisał, surowe sankcje antyrosyjskie, między innymi wyraźnie wymierzone w inwestycje w Nord Stream II. Najnowsze amerykańskie sankcje gospodarcze wobec Rosji celują bezpośrednio w firmy zaangażowane we wspieranie niemiecko-rosyjskiego gazociągu Nord Stream II przez Bałtyk, niezależnego od tranzytu przez Polskę. Gdyby ustawa została wprowadzona w życie przez prezydenta USA, surowe sankcje gospodarcze spadłyby na przedsiębiorstwa UE zaangażowane w projekty energetyczne z Rosją, takie jak Nord Stream II.

Rządy Niemiec i Austrii natychmiast odnotowały gwałtowny sprzeciw wobec ostatnich ewentualnych sankcji USA – z oczywistych powodów. 15 czerwca ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Austrii wydali wspólne, niezwykle krytyczne, oświadczenie. Bardzo stanowczo zadeklarowali: „Zaopatrzenie Europy w energię jest sprawą Europy, a nie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Nie możemy zaakceptować [...] groźby nielegalnych sankcji eksterytorialnych wobec europejskich przedsiębiorstw, które uczestniczą w rozwoju europejskich dostaw energii”. Austria zbojkotowała pojawienie się Trumpa na spotkaniu inicjatywy „Trójmorza” 6 lipca, aby zasygnalizować swoją dezaprobatę dla amerykańskich rozmów gazowych.

## **KOSZTOWNY AMERYKAŃSKI GAZ LNG W POLSCE**

21 listopada 2017 roku, w ramach realizacji planu zmniejszenia zależności od dostaw rosyjskich, polska spółka państwowa PGNiG podpisała pierwszą umowę śródkresową na dostawy skroplonego gazu ziemnego (LNG) ze Stanów Zjednoczonych. PGNiG

poinformowało, że w ramach umowy zawartej z Centrica LNG Co. – anglo-amerykańską grupą energetyczną – otrzyma w latach 2018-2022 9 dostaw LNG. Spółka nie ujawniła wolumenów i cen uzgodnionych w umowie. Sądząc po wskaźnikach spółek giełdowych, polski rząd płaci ogromną karę za swoją rusofobię.

Szacunki rosyjskiego Gazpromu sugerują, że za zimę 2017-18 Polska musi zapłacić w przedziale 265-295 USD za 1000 metrów sześciennych. Średnia cena rosyjskiego gazu, płynącego rurociągiem, wynosi 190 USD za 1000 metrów sześciennych., co oznacza, że za dostawy gazu skroplonego w USA Polska płaci ok. 50% więcej. Dostarczanie LNG z USA do innych krajów partnerskich inicjatywy Trójmorza oznacza znacznie wyższe ceny gazu w Europie Środkowej.

Tymczasem wokół kluczowo ważnej energii, a konkretnie, energii pochodzącej z gazu ziemnego, na obszarze UE rozwijają się nowe, istotne podziały. Z jednej strony mamy oś łączącą przede wszystkim Niemcy, ale także Austrię, Francję i inne państwa UE związane obecnie z dużymi rosyjskimi dostawami gazu, a drugiej – wyraźnie wyłania się przeciwna oś Polski, sprzymierzonej z Waszyngtonem.

## **ROLA ATLANTIC COUNCIL**

Dla Waszyngtonu inicjatywa „Trójmorza” to sytuacja, na której wszyscy zyskują. Nie powinno to nikogo dziwić, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że w tworzeniu polskiej inicjatywy Trójmorza kształtującą rolę odrywa proatlantycki think-tank NATO – Atlantic Council.

Nie przypadkiem były prezes ExxonMobil Rex Tillerson został mianowany sekretarzem stanu. Doprowadzenie do tego, żeby Stany Zjednoczone, szczególnie wraz z niedawną eksploatacją niekonwencjonalnego gazu łupkowego i ropy łupkowej, stały się dominującą światową potęgą energetyczną, jest częścią długofalowej strategii Waszyngtonu. Działania USA w Syrii i zwrócenie się Arabii Saudyjskiej przeciwko Iranowi i Katarowi

wpisują się w tę strategię. Eliminacja lub ostre ograniczenie eksportu katarskiego LNG, w tym do Polski, przyniesie korzyści dostawcom gazu z USA.

Sankcje nałożone przez Arabię Saudyjską na Katar po spotkaniu w Rijadzie, które odbyło się 21 maja i poświęcone było omówieniu utworzenia „arabskiego NATO”, nie miały nic wspólnego z twierdzeniem, że Katar wspiera Bractwo Muzułmańskie, co kiedyś było prawdą. Przecież sama Arabia Saudyjska wydała miliardy dolarów na wsparcie wszystkich grup terrorystycznych w Syrii, począwszy od powiązanego z Al-Kaidą Frontu Al Nusra, a skończywszy na ISIS, dążąc do usunięcia Baszara al-Asada. Prawdziwym powodem popieranego przez Stany Zjednoczone embarga saudyjskiego nałożonego na Katar był fakt, że Katar rozpoczął tajne negocjacje z Iranem w sprawie wspólnej eksploatacji wspólnych złóż gazu w Zatoce Perskiej – największych znanych na świecie. Gdyby zawiązała się współpraca katarsko-irańska, przy jednoczesnym umocnieniu się pozycji Baszara al-Asada po interwencji Rosji w Syrii, zmieniłoby to geopolitykę energetyczną całego świata na korzyść Rosji i na niekorzyść roli USA.

Blokada Kataru przez Saudyjczyków wcale nie ma na celu powstrzymania radykalnych terrorystów. Ma na celu utrzymanie irańskiego i katarskiego oraz potencjalnie syryjskiego gazu z dala od rynku UE, która według przewidywań stanie się największym na świecie odbiorcą gazu w nadchodzących latach. Dla Waszyngtonu Polska i jej inicjatywa Trójmorza to tylko rozgrywka szachowa w znacznie szerszej grze geopolitycznej.

Pomysł budowy kosztownego polskiego terminalu LNG i polskiej strategii przekształcenia kraju w środkowoeuropejski węzeł gazowy poprzez inicjatywę Trójmorza nie zrodził się w Warszawie. Pochodzi z Waszyngtonu, a konkretnie od strategów geopolitycznych Atlantic Council. Atlantic Council, utworzony przez Waszyngton w szczytowym okresie zimnej wojny, jest dziś głównym think-tankiem polityki NATO, finansowanym przez Pentagon i agencje wywiadowcze USA. Oficjalnymi darczyńcami

są: Departament Sił Powietrznych USA; Departament Wojska; Departament Marynarki Wojennej i Narodowa Rada Wywiadu USA. Zaangażowane są również Departament Stanu USA, Departament Energetyki oraz samo NATO.

W kwietniu 2017 r. w Stambule odbyła się konferencja Atlantic Council poświęcona strategii Trójmorza. Tematem konferencji było „Uczynienie inicjatywy Trójmorza priorytetem dla Trumpa”. Przemówienie główne wygłosił generał James L. Jones, przewodniczący think-tanku i były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego za prezydentury Obamy. W lipcu Atlantic Council wziął udział w spotkaniu inicjatywy Trójmorza w Warszawie.

W kwietniowych uwagach na temat inicjatywy Trójmorza Jones zauważył: „Jest to prawdziwie transatlantycki projekt, który ma olbrzymie konsekwencje geopolityczne, geostrategiczne i geoeconomiczne”. Jones potwierdził też, że inicjatywa Trójmorza ma na celu „osłabienie silnej pozycji Kremla w europejskim sektorze energetycznym” i dodał, że rozmawiał z sekretarzem Tillersonem o znaczeniu wspierania inicjatywy: „On to rozumie. Rozumie interes strategiczny, rozumie interes ekonomiczny”.

## **INNA INICJATYWA POKAZUJE OGRANICZENIA TRÓJMORZA**

27 listopada zebrało się całkiem inne forum, którego gospodarzem było państwo członkowskie inicjatywy Trójmorza. W szczycie Chiny – Europa Środkowo-Wschodnia, który miał miejsce w Budapeszcie i którego gospodarzem był premier Viktor Orban, wzięło udział wszystkich 12 członków Inicjatywy oraz państwa spoza UE: Serbia, Bośnia i Hercegowina, Macedonia i Albania. Chiny i kraje Europy Środkowo-Wschodniej (CEE) omawiały udział w ogromnej chińskiej infrastrukturze One Belt, One Road w celu zwiększenia przepływow handlowych między Europą i Eurazją. Dyskutowano o stworzeniu nowych funduszy infrastrukturalnych, współpracy walutowej i na wiele innych tematów. Zdecydowanie kontrastowało to z planami inicjatywy Trójmorza wydatkowania miliardów na ryzykowne amerykańskie projekty związane z gazem



łupkowym LNG w celu dalszej alienacji Rosji i Niemiec.

Kontrast między szczytem Chiny-CEE a inicjatywą trójmorską nie mógłby być bardziej wyraźny. Pokazuje on geopolityczną przepaść pomiędzy tym, jak niewiele pozytywnego Waszyngtonu jest dziś w stanie zaoferować swoim europejskim sojusznikom z NATO, a możliwością przyłączenia się do Chin i Rosji w budowaniu nowej euroazjtyckiej infrastruktury dla Europy.

William Engdahl jest wykładowcą i doradcą w zakresie ryzyka finansowego, absolwentem politologii na Princeton University i autorem bestsellerów z dziedziny gospodarki ropą naftową i geopolityki. Artykuł napisany dla „New Eastern Outlook”

Autorstwo: William Engdahl

Źródła oryginalne: [WilliamEngdahl.com](http://WilliamEngdahl.com), [Journal-neo.org](http://Journal-neo.org)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA4.wordpress.com](http://PRACowniA4.wordpress.com)

## **O AUTORZE**

William Engdahl jest wykładowcą i doradcą w zakresie ryzyka finansowego, absolwentem politologii na Princeton University i autorem bestsellerów z dziedziny gospodarki ropą naftową i geopolityki. Artykuł napisany dla „New Eastern Outlook”.

## **PRZYPIS**

[1] Komentarz tłumacza: 27 stycznia br. Sekretarz Stanu USA Rex Tillerson spotkał się z premierem Mateuszem Morawieckim. Jak powiedział na konferencji prasowej Jacek Czaputowicz, Tillerson wspominał podczas rozmowy znaczenie Trójmorza dla amerykańskiej polityki, z czego rząd Mateusza Morawieckiego bardzo się cieszy. Natomiast sam Tillerson na tejże konferencji powiedział, że Polska i Stany Zjednoczone są przeciwne projektowi Nord Stream 2, który podkopuje całościowe bezpieczeństwo i stabilność energetyczną Europy, zapewniając Rosji jeszcze jedno narzędzie upolitycznienia energetyki. Co jest bzdurą. W rzeczywistości stroną upolityczniającą są Stany Zjednoczone.

Patrz:

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/rex-tillerson-polska-wyjdzie-z-tego-o-wiele-silniejsza/>

## **BIBLIOGRAFIA**

<https://www.reuters.com/article/usa-trump-poland-lng/update-1-poland-expects-long-term-deal-for-u-s-lng-supplies-idUSL8N1JX1X7>

[Nord Stream 2 is anti-European. Three Seas Initiative will increase the resistance of the region](#)

[Szczerski: Nord Stream 2 jest antyeuropejski. Trójmorze zwiększy odporność regionu](#)

<http://www.hellenicshippingnews.com/gazprom-expects-natural-gas-export-price-to-average-190-1000-cu-m-through-year-end/>

<https://www.strategic-culture.org/news/2017/06/13/multipolar-world-order-big-picture-qatar-saudi-fracture.html>

<http://www.atlanticcouncil.org/support/supporters>

[Making the Three Seas Initiative a Priority for Trump](#)

<http://www.miniszterelnok.hu/prime-minister-viktor-orbans-speech-at-the-opening-of-the-china-central-and-eastern-europe-summit-in-budapest/>